Nr. 247 Kraków, środa 6 września 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 etm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 5 września: **Wiedeń**, 5 września.

Wschodni teren wojenny: Front przeciw Rumunii. Przy niezmienionem położeniu nic ważnego.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Ataki Rosyan na front karpacki sprzymierzonych trwają dalej. Koło Fundul Moldavi odrzuciły nasze wojska liczne silne ataki. Nad górnym Czeremoszem i na południe od Bystrzycy toczy się gwałtowna walka. Na północny zachód od Koeroesmezoe spełzły na niczem wszelkie wysiłki nieprzyjaciela celem zyskania na terenie. Na południowy zachód od Brzeżan odzyskano także ostatni onegdaj utracony kawałek okopu.

Front armii generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojenny: Na froncie tyrolskim nastąpiła miejscami wzmożona działalność artyleryi. W obszarze Rufreddo przyszło do zaciętych walk o szczyt Forame, który nasze wojska przejściowo utraciły, ale odważnym kontratakiem z powrotem odzyskały.

Południowo-wschodni teren wojenny: Włoskie wojska przekroczyły wczoraj rano koło Feras Vojusę.

Atak naszych rezerw na nieprzyjacielskie lewe skrzydło odrzucił nieprzyjaciela w tył. — Ogień naszej ciężkiej artyleryi towarzyszył ustępującej na południowy brzeg włoskiej kolumnie.

Podczas walki zestrzelił pilot polowy feldwebel sztabowy Arigi nieprzyjacielskiego lotnika bojowego. Jeden z lotników zginął, drugiego wzięto do niewoli.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Blokada Pireusu.

Berno szwajc., 5 września.

Dzienniki szwajcarskie donoszą z Aten, iż blokada Pireusu, prowadzona przez 40 okrętów ententy, ma na celu w razie rewolucyi w Atenach **wysadzić jak najliczniejsze wojska na ląd. Wojska te mają zająć stolicę Grecyi i powierzyć zarząd kraju Venizelosowi.**

Demonstracye przeciw prezydentowi ministrów rumuńskich.

Wiedeń, 5 września.

„N. W. Journal" donosi, iż po wypowiedzeniu wojny na ulicach Bukaresztu odbyły się wielkie demonstracye. **Między socyalistami a rusofilami przyszło do starć ulicznych.**

Gdy prezydent ministrów zjawił się przed swym pałacem i chciał przemawiać, **zaczęto z tłumu rzucać na niego kamieniami.** Wojsko i policya musiały wkroczyć, aby położyć kres rozruchom.

Anglia zagraża neutralności Holandyi.

Berlin, 5 września.

„Berliner Tageblatt" donosi z Rotterdamu: Parlamentarny współpracownik sprzyjającego koalicyi dziennika „Handelsbladet" pisze, iż jeśli parlament się zbierze, to zagraniczna sytuacya nietylko się nie polepszy, lecz przeciwnie będzie dla nas krytyczną. Środki przedsięwzięte przez rząd angielski zagrażają neutralności Holandyi.

To, czego nie można było osiągnąć środkami wojskowymi, teraz ma być osiągnięte środkami gospodarczymi. Nasze prawo prowadzenia handlu, z kim chcemy, zostało faktycznie zniesione, a teraz chcą nam w samowolny sposób odbrać prawo pozostania neutralnymi.

Nowa rosyjska metoda walki.

Wiedeń, 5 września.

Scapinelli donosi do „N. W. Journal", iż Rosyanie przed rozpoczęciem walki **własne rowy ostrzeliwują** z dział i maszynowych karabinów, aby wypędzić żołnierzy do ataku. Następnie ostrzeliwują tył swoich atakujących wojsk, aby odciąć im powrotną drogę. Żołdaci trafiają między dwa piekła ogniste — rosyjskie i austryackie — i ponoszą niesłychane straty.

Komunikat bułgarski.

Ofenzywa bułgarska w Rumunii.

Sofia, 5 września.

Sprawozdanie sztabu generalnego z 3 b. m.: Front macedoński: Żadnej zmiany. Wzdłuż całego frontu słaby, zmienny ogień artyleryi, **miejscami ogień karabinowy. Bardzo żywa czynność rozwija się na północ od jeziora Ostrowo** i w dolinie Moglenicy. Tutaj odrzucono ogniem kilka słabych ataków. Nieprzyjacielska flota bombardowała obwarowania na północ od Kawalli.

Front północny: Wczoraj dnia 2 b. m. nasze armie **przekroczyły całą granicę Dobrudży**, energicznie odrzucając wstecz wysunięte naprzód nieprzyjacielskie oddziały. Nasze armie, które ruszyły w kierunku **na Kurtbunar, obsadziły ten punkt** po rozstrzygającej walce, przyczem wzięły do niewoli 165 żołnierzy. Nieprzyjaciel cofnął się i pozostawił na pobojowisku około stu zabitych, wielką ilość karabinów i rynsztunku. Jedna z naszych kolumn **obsadziła miasto Akkadunlar. Posuwanie się naprzód trwa na całej linii.**

(Kurtbunar znajduje się w Dobrudży, na południe od Sylistryi, w odległości około 20 klm. od granicy. *Red.*).

Wojna z Rumunią.

Ze sprawozdania rumuńskiego.

Rumuński sztab generalny donosi 2 września. Na północnym i północno-zachodnim froncie trwa pochód naszych wojsk dalej. Zdobyliśmy góry Allion i Dranja (2 i 4 klm. od Orsowy), przyczem wzięliśmy jeńców 9 oficerów i 645 żołnierzy. W Bracco zdobyliśmy duże zapasy żywnościowe.

Manifest króla Ferdynanda.

Król rumuński wydał manifest, w którym wyraża nadzieję, iż zostanie osiągnięta jedność Rumunii po obu stronach Karpat. Zdobędziemy góry i równinę bukowińską. Stworzymy wielką, **wolną Rumunię od Cisy do Czarnego Morza.**

Wkroczenie Niemców i Bułgarów do Dobrudży.

Genewska depesza „Lokal-Anzeigera" donosi, że skuteczne przekroczenie granic Dobrudży przez grupę wojsk niemiecko-bulgarskich wywołało głębokie wrażenie w kołach wojskowych ententy i spowoduje w Bukareszcie i Petersburgu **zmianę przygotowanych planów wojennych.**

Pochód bułgarski.

„Standard" pisze, iż należy się spodziewać walki w odcinku między Sylistryą a Ruszczukiem, gdzie Bułgarzy mają **najkrótszą drogę do Bukaresztu.** Bułgarzy będą się starali jak najprędzej zdobyć Bukareszt, aby przeszkodzić rosyjskiemu pochodowi ku granicy Serbii.

„Corriere della Sera" pisze, iż niemiecko-bułgarskie wkroczenie do Dobrudży jest **dywersyą na tyłach Rumunii.** Niemcy i Bułgarzy obsadzili D o b r i c, miasto w odległości 40 klm. od Czarnego morza, które to miasto jest połączone koleją z Warną przez granicę i tworzy dość ważny punkt kolejowy.

Atak lotników niemieckich na Konstanzę.

Biuro Wolffa ogłasza z dnia 3 bm.: Samoloty marynarki niemieckiej obrzuciły budowle portowe, śpichlerze zbożowe i zbiorniki nafty w Konstanzy, jakoteż krążownik rosyjski „Kagul" i cztery kontrtorpedowce, wydatnie bombami. Zauważono dobre skutki. Wszystkie samoloty mimo silnego ostrzeliwania powróciły nieuszkodzone.

Bombardowanie Bukaresztu.

Jak „Petit Parisien" donosi, zeppeliny wykonały przeciwko Bukaresztowi **przez dwie nocy z rzędu ataki powietrzne.** Nie zważając na użycie środków obronnych przez miasto, dwa okręty **osiągnęły znaczne rezultaty**, w pierwszą noc obrzuciły niektóre dzielnice bombami, które wyrządziły znaczne szkody i poraniły wielu ludzi. Wyniki drugiego ataku nie są w szczegółach znane.

Bombardowanie Warny przez Rumunów.

Według francuskich telegramów z Bukaresztu, rumuńskie okręty bombardowały Warnę i cofnęły się, gdy zauważono zbliżanie się tureckiej eskadry.

Z ostatnich wiadomości.

Generał rosyjski Iwanow wraz z innymi oficerami rosyjskimi został przyjęty na posłuchaniu przez króla rumuńskiego.

Przesilenie w Grecyi.

Dotychczas nie mamy jeszcze ostatecznie pewnych informacyj o tem, co się właściwie dzieje w Grecyi. Ostatnie wiadomości, pochodzące od agencyj koalicyjnych, trzeba przyjmować z pewną ostrożnością. Dokładnie niewiadomo, jaki właściwie nastrój panuje w wojsku i w narodzie greckim i na kim może oprzeć się jeszcze król grecki. Na tę niepewność informacyj zwraca szczególną uwagę „Frankf. Ztg", stwierdzając, iż widocznie nawet w oddawna opanowanych Salonikach koalicya nie potrafiła gruntownie zmienić nastroju w wojsku, skoro spotkała się z oporem greckich oficerów i żołnierzy.

W każdym razie gorączkowa praca agentów koalicyjnych i Venizelosa wre dalej. Jak się zdaje, Venizelos niezbyt ufa wynikowi wyborów i pragnie uprzedzić ten wynik dokonanymi faktami. Abdykacya króla pono nie jest jeszcze takim faktem, lecz koalicya d ą ż y do tego wszelkiemi siłami. Na razie rzymskie źródła donoszą o abdykacyi króla, że ma być c h w i l o w ą i spowodowaną względami zdrowia.

Agenci koalicyi rządzą się już nawet w Atenach jak u siebie w domu. Reuter donosi o internowaniu znacznej liczby N i e m c ó w w Atenach. Wielu oficerów greckich, wiernych kró-

lowi, również internowano. Coraz to nowe żądania[?] ultimata stawia Grecyi koalicya; ostatnio Grecya musiała się zgodzić na kontrolę poczty i telegrafów, i ta kontrola ze strony koalicyi już się rozpoczęła. Grecya staje się igraszką w rękach ententy; nic też dziwnego, iż według „Secolo" w Rzymie mówią o zwycięskiej rewolucyi w Atenach (naturalnie zainscenizowanej przez koalicyę) i ucieczce króla do Larissy.

Zaś „Lokalanzeiger" donosi z Kopenhagi, że według doniesień paryskich, **rząd w Grecyi całkowicie przeszedł do rąk koalicyi. Wierne królowi wojska zostały otoczone przez wojska koalicyi, zmuszone do poddania się i rozbrojone. Chory król znajduje się faktycznie w niewoli.** Jego korespondencya listowna i telegraficzna znajduje się pod surową kontrolą. Venizelos przygotowuje się do objęcia rządów.

Naturalnie te paryskie wiadomości należy przyjmować z ostrożnością. Dają one jednak dobre pojęcie o tem, z jaką intenzywnością koalicya pracuje nad „obrobieniem" Grecyi.

Rewolucyjny ruch, organizowany dotychczas przez koalicyę w Macedonii greckiej, został już przerzucony do starej Grecyi. „Matin" donosi, iż także w Larissie (stara Grecya) utworzyły się oddziały wolontaryuszy, uzbrojone przez francuskie władze wojskowe. Swoją drogą jedyny w swoim rodzaju obraz — nieproszeni goście, Francuzi, na greckiej ziemi organizują wojsko przeciwko państwu, wobec którego Grecya jest neutralną... W Macedonii greckiej zorganizowany prowizoryczny rząd rozwija dalszą żywą działalność; składa się z pułk. Zimbrakakisa, pułk. Marakisa, b. prefekta salonickiego Argyropulosa, dwóch lekarzy, 1 adwokata i jeszcze 5 obywateli.

Słowem, wszędzie anarchia i chaos. Taki stan rzeczy nie da się zapewne długo utrzymać. Prasa koalicyjna gwałtownie prze do szybkiego rozwiązania zagmatwanej sytuacyi w duchu koalicyjnym. Np. „Information" pisze: „Powstanie w Salonikach i równoczesny pobyt floty koalicyjnej w Pireusie, są faktami, które **pouczą króla Konstantego o jego obowiązkach**" (!). „Temps" zaś wywodzi, że bezpieczeństwo armii Sarraila jest zagrożone przez Greków i pisze: „**Życie jednego jedynego żołnierza koalicyi ma dla nas większą wartość, niż korona Grecyi**".

Venizelosiści tedy przygotowują się do ujęcia rządów w kraju — jak wspomnieliśmy powyżej. Sam Venizelos telegrafował do „Sunday Times": „Ufam, że interwencya rumuńska uniemożliwi wytrwanie Grecyi w neutralności i sądzę, **że Grecya wkrótce przyłączy się do swych tradycyjnych przyjaciół**".

* * *

Niezawisła Kreta.

Haga, 5 września.

„Central News" donosi z Rzymu: Ludność Krety postanowiła ogłosić swoją niezawisłość i wybrać Venizelosa prezydentem rządu.

Polityka prezydenta ministrów rumuńskich Bratianu.

Znany powieściopisarz niemiecki i specyalny korespondent „Berliner Tageblattu" Bernard Kellerman zamieszcza w tym dzienniku następujący artykuł o prezydencie ministrów rumuńskich Bratianu.

Przez dwa lata wojny światowej gdy całym światem wstrząsał huk dział, prezydent ministrów rumuńskich Bratianu spokojnie i z zimną krwią kierował losami swego kraju.

Raz tylko może zadrżał: Wtedy, gdy rozbito Serbię, Rosyanie byli pobici, wojsko bułgarskie stało pod bronią nad Dunajem, Rumunia sama nie posiadała dosyć amunicyi. Była to rzeczywiście chwila, w której można było się niepokoić.

Czy przyjdą oni do niego, aby mu zajrzeć w serce? Aby zwrócić do niego wielkie pytanie, którego on tak się obawiał. Lecz nie. — Wojska przeszedłszy koło granicy rumuńskiej, cofnęły się do Serbii. Bratianu zaczęło znów dobrze się powodzić. Ofiarował on swoje zboże, każąc sobie dobrze płacić i wymuszając za każdy transport kompensaty, różnego rodzaju artykuły, które potrzebował on np. dla poczty i telegrafu.

Nikt w Rumunii nie wiedział, co właściwie Bratianu zamierza. Tylko nie wielu jasnowidzących przejrzało go. On nic nie pisał, nic nie mówił. Milczał. Kraj zarabiał, jego partya, liberali robili świetne interesy, jak inne zresztą partye; Rumunia pływała w złocie. Podczas gdy inne państwa wylały już strumienie krwi, ona zażywała pokoju, marząc o przyszłych czynach i zwycięstwach. Rumuni — z wyjątkiem nie wielu — byli zadowoleni z Bratianu i Bratianu zadowolony był z Rumunów. Nie był on partaczem, który panował, on rządził. W przeciwieństwie do dyletanckich kierowników państwa, którzy usiłowali sztucznie ograniczyć wolę ludu i uzyskać go dla swej polityki nie nakładał on — który znał sztukę rządzenia — ludowi żadnych ograniczeń i każdy objaw woli narodu wyzyskiwał zręcznie dla swej polityki. Pozwalał on na zupełną swobodę. Mali aktorzy, jak Take Jonescu, mogli robić tyle hałasu, ile chcieli. Pozwalał on tym szarlatanom na ich przyjemności. Nie mogli oni nigdy ani w niczem mieć wpływu na niego, byli oni, jak wszystko inne zresztą, narzędziem w jego ręku. Wśród prawdziwego hałasu jarmarcznego, okrzyczany i oplwany zdążał on ku swemu celowi i milczał.

Codziennie zwolennicy ententy zarzucali mu, iż jest człowiekiem słabego charakteru, codziennie przeciwnicy oskarżali go o zdradę kraju i zawierania tajnych układów z Rosyanami. Bratianu milczał. Gdy Rosyanie byli na Węgrzech, Take Jonescu krzyczał do niego: godzina już wybiła. Bratianu nic nie odpowiedział. Wiedział on dobrze, iż Rosyanie nie pozostaną wiecznie na Węgrzech. Gdy w jesieni 1915 roku Rosyanie byli zupełnie pobici, „Mołdawa" pisała pod jego adresem: Mówią, że panu przyrzeczono Bukowinę i statut dla Rumunów siedmiogrodzkich, lecz pan nie chciał, odpowiedz pan. Bratianu nic nie odpowiedział. Można mu było ofiarować Bukowinę i cały Siedmiogród, on nie wziąłby nic. — Wiedział on, iż w roku 1916 Rosyanie powrócą a wtedy musiałby on bronić Bukowiny. Pozostawił to zadanie raczej austryacko-węgierskim armiom. Milczał i czekał. Ambasadorzy wszystkich mocarstw byli u niego. On przyrzekał, uspakajał, szeptał, dawał do zrozumienia, dementował. Jeśli coś nie działo się tak, jak przyrzekł, to czynił za to odpowiedzialnymi swoich ministrów. Dla załagodzenia ofiarowywał Bratianu zawsze parę tysięcy wagonów zboża, a nie znaczyło jeszcze, iż wychodziły one poza granice kraju. Dwa lata grał Bratianu mistrzowsko swą rolę, otoczony państwami, prowadzącymi wojnę. Jeśli zbyt wyraźnie skłaniał się ku entencie, wtedy dawał do zrozumienia, iż czyni to tylko dlatego, aby zmylić ententę co do swych prawdziwych zamiarów. Gdy okazał państwom centralnym jakieś małe usługi, wtedy dawał do poznania, iż wktótce nastąpią większe, a tymczasem entencie szeptał do ucha, iż robi to dlatego, aby państwa centralne wywieść w pole.

Każdy jego czyn można było podwójnie tłumaczyć. Gdyby Bratianu — czego nie mógł nikt przypuścić, kto głębiej umiał patrzeć — poszedł w końcu z państwami centralnymi, wtedy byłby dla niego rzeczą bardzo łatwą, przytoczyć dowody, iż wszystkie jego czyny podczas dwuletniego trwania wojny właśnie do tego zmierzały.

Bratianu był oprócz tego ministrem wojny i w ciągu dwóch lat systematycznie szerzył w wojsku nienawiść przeciwko Węgrom. Pewien pułkownik ćwicząc żołnierzy w Jassach, oświadczył im, iż są tutaj aby „cudzoziemców", Niemców bić. Pewien generał w Jassach biorąc udział w paradzie, nie wziął ani jednego rumuńskiego orderu, tylko wysoki order rosyjski. Już na wiosnę maska Bratianu zaczęła się stawać coraz więcej przejrzystą. Widział on zbawienie w Rosyi, która jego ojcu zabrała Besarabię. Może marzył on o godności prezydenta republiki wielkorumuńskiej. Chciał on zdobyć Siebmiogród, nie tracąc więcej jak kilkunastu zabitych. — Lecz przeliczył się. Tysiące i dziesiątki tysięcy chłopów rumuńskich będzie go kosztować ta krwawa awantura, a Siedmiogrodu nie otrzyma.

Okoliczności zmusiły go do wojny, której od dwóch lat unikał. Bratianu — czy tysiące chłopów rumuńskich, to było pytanie. Lecz Bratianu ofiarowałby raczej całą Rumunię niż swoją osobę.

Widziałem go często jak w swoim powozie przejeżdżał ulicą Kissilew. Zatopiony w sobie, z wgłębionym wzrokiem siedział w powozie pochylony trochę ciężarem wielkiej odpowiedzialności., jakie dźwigał na swych barkach od 2-ch lat. Mówiono mi, iż włosy jego zaczęły już siwieć w tych latach. Podczas tej wojny staną się one śnieżno-białe.

Ofenzywa rosyjska.

Z ostatnich doniesień.

Jak do „Oesterr. Morgenz." donoszą: Powolne tempo pochodu rumuńskiego nie zmieniło się także 3-go września. Na zachodniej granicy Multan, mierzącej 200 kilometrów, usiłują Rumuni opanować wyjścia wąskich przełęczy i dostać się przełęczami Tölgyes Bekes i Gyimes do kotliny górnego Marosu. Równie w Barczoszag nieprzyjaciel poczynił bardzo małe postępy.

Na rosyjskiem skrzydle południowem, którego lewa flanka połączyła się w Bystrzycy z frontem rumuńskim, walki przybrały **nadzwyczajne rozmiary. Związek ich z rumuńską akcyą wojenną znajduje najlepsze uzasadnienie w tej okoliczności, że walki w okolicy góry Capul posunęły się silnie w kierunku południowo-wschodnim. Tutaj pod Fundul Moldowi** rozgrywały się wczoraj zacięte walki.

Rosyanie chwilowo wdarli się do stanowisk austryacko-węgierskich, ale zostali stamtąd prawie w zupełności wyparci.

Akcya rosyjska **przeciwko Dorna Watrze** spełzła na niczem. Na przełęczy Jabłonica po chwilowych powodzeniach Rosyan dzień wczorajszy zakończył się utrzymaniem stanowisk austryacko-węgierskich.

Dotąd na odcinkach ataków rosyjskich naliczono razem **10.000 poległych żołnierzy rosyjskich.** Mimo wszelkich wysiłków i ofiar nie zdołali Rosyanie przełamać naszego frontu.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 5 września.

Targ dzisiejszy w niczem prawie nie różnił się od poprzedniego, czyli że dowóz w jednej dziedzinie był lepszy, w innej gorszy. Przedewszystkiem znikł z targu nabiał, kobiety wiejskie omijają place targowe, gdzie obowiązują ceny maksymalne, i donoszą nabiał do prywatnych domów lub sklepów, gdzie im płacą ceny wyższe. Taryfa maksymalna oznaczyła cenę kilograma masła na 9 K, w rzeczywistości jednak za tę cenę masła trudno dostać. Zmniejszył się również dowóz ziemniaków z okolicy. Dowóz jarzyn, grzybów i owoców był wielki i dostateczny, tylko ceny lepszych owoców były w dalszym ciągu ogromnie wysokie, również drobiu dowieziono znaczną ilość. Dowóz ogórków na targ jest ogromny, gospodynie czynią wielkie zakupy na kiszenie.

Budowa nowej linii tramwajowej w Podgórzu. Jak już donieśliśmy, w Podgórzu rozpoczęto budowę nowej dwutorowej linii tramwajowej, która będzie przedłużeniem linii krakowskiej: dworzec towarowy-trzeci most na Wiśle. W Podgórzu linia ta na razie wybudowana zostanie na przestrzeni od trzeciego mostu przez ul. Słowackiego i Lwowską do tamtejszego rynku, skąd wozy będą wracały z powrotem do Krakowa. Na razie wybudowano oba tory na ulicy Lwowskiej a cała przestrzeń gotową będzie z końcem bieżącego roku. Później nowa ta podgórska linia przedłużoną będzie z rynku przez ulicę Kalwaryjską do Bonarki. Wówczas linia tramwajowa dworzec towarowy-Bonarka będzie najdłuższą w Wielkim Krakowie.

Z teatru im. Juliusza Słowackiego. Dzisiaj wchodzi na afisz jedna z najcelniejszych polskich komedyj współczesnych: „Lekkomyślna siostra" Wł. Perzyńskiego. Doskonały utwór warszawskiego satyryka ma u nas piękną tradycyę wspaniałych sukcesów przed laty. Nową obsadę „Lekkomyślnej siostry" tworzą pp. Solska-Grosserowa, Bednarzewska, Zarzycka, Feldman, Stanisławski, Trzywdar, Mierzejewski.

Jutro powtarza teatr miejski niezawodnego co do powodzenia „Pigmaliona" z pp. Solską-Grosserową, Bończą i Jednowskim w rolach głównych.

Opozycya węgierska przeciwko bar. Burianowi i hr. Czerninowi. Przywódcy opozycyi węgierskiej odbyli konferencyę u hr. Juliusza Andrassy'ego w sprawie swojej taktyki na jutrzejszem posiedzeniu sejmu. Przywódcy opozycyi chcą wygłosić mowy i zażądać porachunku od ministra spraw zagranicznych bar. Buriana, tudzież od posła austryacko-węgierskiego w Bukareszcie hr. Czernina.

Milicya zamiast straży wojskowej. Od paru dni zaczęła w Piotrkowie pełnić funkcye milicya w miejsce dotychczasowej straży wojsk. Jako odznakę noszą członkowie milicyi biało-czerwoną opaskę na lewem ramieniu, z napisem „Milicya" i efektowne granatowe czapki „Maciejówki". Równocześnie ukazały się na murach miasta obwieszczenia, dotyczące przelania szeregu funkcyi, spełnianych dotąd przez komisaryat policyi, na magistrat, względnie jego organ t. j. milicyę.

Warszawski C. K. N. o sprawie polskiej.

Centralny Komitet Narodowy w Królestwie z powodu wybuchu wojny z Rumunią wydał następującą **odezwę:**

Rodacy! Wypowiedzenie przez Rumunię wojny mocarstwom centralnym wzmacnia siły Rosyi, czyni pomyślniejszem jej położenie militarne i dlatego bezpośrednio nas się tyczy, bezpośrednio nas obchodzi. Wiecznemu naszemu wrogowi przybył jeden jeszcze sojusznik, jeszcze jeden sprzymierzeniec chce mu do zwycięstwa dopomódz.

W walce przeciwko Rosyi trwaliśmy zawsze. W najtrudniejszych warunkach, w najcięższych chwilach naszego życia narodowego nie składaliśmy broni przeciwko Rosyi wymierzonej, nie opuszczaliśmy stanowiska, które przeciwko Rosyi było wysunięte. Tak było przez długie lata naszej niewoli, podczas utajonej, szubienicami tylko znaczonej, pracy konspiracyjnej, tak było podczas tej wojny, gdy armie rosyjskie do murów Krakowa się zbliżały, tak jest teraz, gdy ani na chwilę nie ustajemy w pracy nad masami ludowemi, drogę polityki polskiej im wskazując, tak będzie dalej, póki nie odżyje nasze państwo i nasz naród, przez barbarzyństwo północne przytłoczony, póki potęga moskiewska obaloną nie zostanie.

Wystąpienie Rumunii po stronie Rosyi nie może zmienić kierunku samego działania, nie może skrzywić tej linii, po której kroczymy. Bo rozgromienie Rosyi — to wyzwolenie Polski, i niech nareszcie zrozumieją to ci, co jasną i prostą myśl polityczną chcieliby zgubić w powszechnym zamęcie, niech zrozumieją to wszyscy, co do tej pory w biernem oczekiwaniu wobec wypadków stoją, i **niech naród polski, jak jeden mąż, koło swych haseł się skupi.**

Nie mamy jeszcze swego państwa, nie mamy przedstawicielstwa, któreby wolę naszą objawiło, wyraziło nasze uczucia i czynem naszym pokierować mogło. — Nie mamy jeszcze tego, co nam się należy, nie jesteśmy wolni na polskiej ziemi, nie zostało wyzwolone to bogactwo sił i energii, które w narodzie naszym spoczywa, nie została wydobyta ta nienawiść, która w polskich sercach Moskwy żyje, nie bronią granic naszych własne nasze wojska, garści tylko bohaterów dozwolono obrony Ojczyzny. **Póki nie uzyskamy bytu państwowego, w imię którego cały naród** do boju się podniesie, póty nie możemy skutecznie walki przeciwko Rosyi prowadzonej wesprzeć. Ale chwila ta nastąpić musi, bo wypadki nieubłaganie wołają o proklamowanie niepodległej Polski, o powołanie do życia rządu polskiego i armii narodowej. Chwila ta winna zastać nas zgrupowanych koło jednego sztandaru, ogarniętych jedną myślą i jedną wolą. I dlatego w poczuciu tej prawdy, w poczuciu obowiązków, które na nas spadną, zwracamy się znów do Was, Rodacy, na sztandar niepodległości Wam wskazując i wzywając do organizowania sił wszystkich w imię utworzenia rządu polskiego i armii polskiej.

Precz z Rosyą!

Niech żyje niepodległość!

Warszawa, 31 sierpnia.

Postępowcy rosyjscy a niepodległość Polski.

Czytamy w „Dzienniku Kijowskim" z dnia 10 sierpnia:

„Rostowskaja Riecz" w numerze 199 podała artykuł p. J. Stanskiego, pod tytułem: „W sprawie polskiej". Autor pisze na wstępie: „Znów jakby kot czarny przebiegł między Polakami a postępowem społeczeństwem rosyjskiem",

Na naradzie w sprawie polskiej, zwołanej w Moskwie przez „kadetów" ujawniona została zasadnicza różnica zdań pomiędzy członkami narady: Rosyanami a Polakami. Rosyanie (kadeci) stali na gruncie projektu autonomii polskiej, opracowanego przed 10 laty, uważającego Polskę za część państwa rosyjskiego. Polacy zaś uważali projekt powyższy za przestarzały i nie odpowiadający pragnieniom narodu polskiego.

W pierwszem dziesięcioleciu bieżącego wieku, w okresie ruchu wolnościowego, grupy polskie jedna po drugiej (?) **zaczęły wyrzekać się hasła niepodległości,** zastępując je hasłem autonomii w składzie państwa rosyjskiego. Na dawnym punkcie widzenia pozostała **tylko frakcya rewolucyjna P. P. S.**

Rosyjskie społeczeństwo postępowe, powiada p. S., hasło autonomii polskiej włączyło do swego programu organicznie, i „wytrwale" o hasło to walczyło (?).

Teraz Polacy nagle znowu zmienili front. Autonomia ogłoszona zostaje już hasłem „przestarzałem". Należenie do składu państwa rosyjskiego kategorycznie jest odrzucane. Znowu wysuwana jest idea Polski niepodległej, znajdującej się tylko w unii realnej z Rosyą.

Bardzo ciężkie wrażenie wywołuje ta ponowna zmiana frontu. Pomimo woli, nasuwa ona myśl o systematycznej nieszczerości, o dwoistości i handlarstwie (?). Albo „ustępują", godząc się na autonomię, albo korzystają z pomyślnej konjunktury międzynarodowej, znowu stawiają wygórowane żądania („z a p r a s z i w a j u t") domagając się niepodległości. Taka polityka nie budzi zaufania.

My — oświadcza autor — gorąco i mocno podzielamy pragnienia narodu polskiego, tego „Winkelryda wśród narodów" — swobodnego narodowego życia. Ale stojmy na gruncie państwowości rosyjskiej — w jej granicach każdemu narodowi dać jesteśmy gotowi najszerszą autonomię narodową. Ale o rozczłonkowaniu Rosyi, **o wyodrębnieniu z jej składu samodzielnych jednostek politycznych nie może być mowy. Jest to aksjomat dla Rosyi postępowej.** Tylko uznawszy aksjomat ten całkowicie, Polacy mogą porozumieć się z postępowem społeczeństwem rosyjskiem. Inaczej **nie znajdą nawet gruntu do wspólnej rozmowy.**

Po takiem oświadczeniu w imieniu „Rosyi postępowej" p. Stanskij pisze dalej:

Nie mniej głębokie są i dalsze różnice zdań. Polacy są niezadowoleni, że projekt kadetów nie ustala polskiego charakteru kraju i rozstrzyga kwestyę mniejszości nadowościowych, wówczas gdy rostrzygnięcie to, ich zdaniem powinno być pozostawione Polsce; wolna Polska, sama, powiadają, rozstrzygnie sprawę niewątpliwie w duchu tolerancyi i równouprawnienia.

I ta różnica zdań ma swoją historyę — mówi p. Stanskij.

Kwestya ściśle **„polskiego charakteru kraju"** w istocie swej nie jest tak niewinna, jak się to wydaje, i przetłumaczona na język praktyczny brzmi: „Polska dla Polaków".

P. Stanskij nazywa to hasłem „ogromnie reakcyjnem", tak samo jak hasła: „Ameryka dla Amerykanów", „Rosya dla Rosyan". Oznaczać ma bowiem, że na danem terytoryum mniejszości narodowe muszą dostosowywać się do porządków, ustalonych przez narodowość panującą.

Należy raz na zawsze ustalić, że **nadając Polsce autonomię, Rosya w najmniejszym stopniu nie zrzeka się swych praw do niej.** Nie udziela ona jej tego, co prawnicy niemieccy nazywają: K o m p e t e n z, t. j. prawa ustalania sobie kompetencyi prawnej. Granice autonomii przeciwnie ustalane są przez prawodawstwo ogólnorosyjskie i tylko w tych granicach Polska autonomiczne samorządna jest zupełnie.

Nie trudno stwierdzić, jaka głęboka różnica leży pomiędzy rosyjskim a polskim punktem widzenia.

Warszawa o przywróceniu państwa polskiego.

Biuro Wolffa donosi:

Klub zwolenników polskiej państwowości urządził 3 września o godz. 12 w południe zgromadzenie w wielkiej sali Filharmonii, aby zająć stanowisko w kwestyi oddziałania wypowiedzenia wojny przez Rumunię na sprawę polską.

W zgromadzeniu wzięło udział przeszło **5000 osób.** Reprezentowane były wszystkie warstwy ludności. Sala była przepełniona. Wiele osób, które nie znalazły miejsca w sali, stało na ulicy. Zgromadzenie miało charakter poważnej politycznej manifestacyi i miało harmonijny przebieg.

Przyjęto **rezolucyę** następującej treści:

Rosya jest najbezwzględniejszym przeciwnikiem polskiej państwowości i przywrócenia państwa polskiego. Zwycięstwo Rosyi oznaczałoby dla egzystencyi narodowej Polski zniszczenie. Dlatego **klęska Rosyi jest koniecznym warunkiem przywrócenia polskiej państwowości.**

Rezolucya daje do poznania, że życzenia Polaków zmierzają ku **rychłej proklamacyi państwa polskiego, aby umożliwić im czynny udział w walce z Rosyą.**

Postanowiono nadto za pośrednictwem przedstawiciela c. i k. ministra spraw zagranicznych w Warszawie, bar. Andriana, w y s ł a ć d o h r. T i s z y telegram z wyrazami sympatyi dla Węgier, które wskutek wypowiedzenia wojny przez Rumunię przedewszystkiem są narażone, i podkreślający, że niebezpieczeństwo, grożące narodom sprzymierzonym ze strony Rosyi, powinno być usunięte wspólną obroną.

Sytuacya wojenna na froncie rosyjskim i rumuńskim.

W połowie sierpnia — pisze znany krytyk wojskowy major Morath — letnia ofenzywa rosyjska została zupełnie wstrzymana. Możliwem jest, iż przyczyną tego były trudności w uzupełnieniu zdziesiątkowanych szeregów, ponieważ rozporządzaine siły wysłano nad Prut i Dunaj na granicę rumuńską, w tym już czasie bowiem rosyjskie dowództwo wojskowe wiedziało, że może wszczynać swój plan przemarszu przez Rumunię.

Jak wiemy z petersburskich doniesień gazet neutralnych, z początkiem sierpnia przybyła do Archangielska wielka flota transportowa angielska, wioząca materyał wojenny. Ogólna wartość przewożonej dla Rumunii amunicyi i artyleryi wynosiła 180 milionów franków.

Podczas gdy obecnie rozpoczął się już pochód wojsk rumuńsko-rosyjskich na Bałkan, dowództwo wojsk rosyjskich stara się przeszkodzić przesunięciu wojsk austro-niemieckich. Tem tłumaczy się cel nowych ataków rosyjskich na całym froncie Pińsk—Kimpolung, przyczem przeciwnik jeszcze ciągle wierzy w m o ż l i w o ś ć p r z e ł a m a n i a f r o n t u p o d K o w l e m l u b L w o w e m.

Na ogół rosyjskie ataki na obu frontach zostały odparte. Armie księcia Leopolda bawarskiego udaremniły atak rosyjski na Perepelniki. Atak ten zwrócony był przeciw armii generała Böhm-Ermollego. Również armia generała Tersztyańskiego, operująca na północ stamtąd, powstrzymała atak rosyjski. Powstrzymanie Rosyan w tym obszarze na południowy-zachód od Łucka jest bardzo ważne. Przeciwnik zamierzał tam wyparcie naszych wojsk ku linii Bugu i spodziewał się w ten sposób wywrzeć nacisk na nasz front na wschód od Kowla. Również armia arcyksięcia Karola musiała wytrzymać silny napór rosyjski.

Tutaj chodziło przedewszystkiem Rosyanom o dalsze wyparcie w północno-zachodnim kierunku wojsk prawego skrzydła armii Bothmera. Nieprzyjacielowi udało się to na małej przestrzeni, a mianowicie w obrębie Horożanki. — Miejscowość Halicz jest jeszcze w naszych rękach. Na południe od Dniestru nie odnieśli Rosyanie żadnych sukcesów. Dzielne pułki heskie złamały atak rosyjski w obrębie Stanisławowa.

Również w Karpatach liczne częściowe ataki nieprzyjaciela pozostały bez rezultatu. Zwracały się one przeciwko Capul, Magórze, Tomnatik i przełęczy Jabłonica.

Rumuńska ofenzywa w Siedmiogrodzie spotęgowała się.

Planowo przygotowane wkroczenie udało się Rumunom wszędzie, z wyjątkiem najwięcej na południe wysuniętej części frontu w obrębie Orsowy i miejscowości kąpielowej Herkules. Dlaczego właśnie te miejsca były silnie bronione, tego nie można dzisiaj roztrząsać. Jest to pocieszającem, to powinno wystarczyć.

Niestety trzeba było opróżnić Hermanstadt i to bez większych walk.

Front naszych sprzymierzeńców ciągnie się na wschód od rzeki Maros, która przepływa Siedmiogród od północnego wschodu ku południowemu zachodowi.

Równocześnie Rumuni wszystkiemi kolejami, prowadzącemi od głównej linii Turn Severin—Bukareszt, rzucili wojska ku granicy Dunaju. Czy zechcą się oni zachować biernie, czy też w jakiemś miejscu przejdą rzekę, dotychczas niewiadomo.

Również o przemarszu większej armii rosyjskiej przez Dobrudżę nie słychać dotychczas. Natomiast sytuacya polityczna w ostatnich dniach znacznie się wyjaśniła, albowiem tak Turcya jak i Bułgarya, wierne zobowiązaniom sojuszowym, wypowiedziały wojnę Rumunii. Zmusza to rumuńsko-rosyjskiego przeciwnika do większej ostrożności.

Tureckie centrum wojskowe — Adryanopol, oddalone jest od granicy bułgarsko-rumuńskiej

o 300 kilometrów. Przytem Mały Bałkan może być przebyty tylko pieszo.

Oświadczenia bułgarskich mężów stanu są pełne otuchy. Armia bułgarsko-niemiecke pod Salonikami nie może zbyt obawiać się wojsk czworporozumienia, tak, iż jest możliwem, że wojska bułgarsko-tureckie będą mogły odeprzeć atak rumuńsko-rosyjski.

Obecnie **sytuacya na froncie salonickim** przedstawia się następująco: Prawe skrzydło armii bułgarskiej znajduje się na linii Kastoria—jezioro Ostrowo—obszar źródeł Moglenicy. Centrum stoi na linii Ljumnica— Doiran—jezioro Butkovo. Lewe skrzydło wkońcu ciągnie się wzdłuż rzeki Strumy i jeziora Tochino i sięga aż po Kavallę.

Nieprzyjaciele nasi czynią obecnie jak największe wysiłki, aby uzyskać pomoc armii greckiej. Ponieważ nie można było inaczej zrobić, wywołano rewolucyę. Potworzono bandy greckie pod kierownictwem oficerów venizelowskich. Armia czwórporozumienia będzie po przyłączeniu się Grecyi jeszcze więcej pstrą, niż jest obecnie i będzie miała w sobie nowy zarodek upadku.

Sytuacya polityczna już po raz drugi, jak się zdaje, ocaliła armię salonicką przed katastrofą. Porachunek musi być odłożony. Ta wątpliwa armia ekspedycyjna nie będzie miała znacznego wpływu na sytuacyę ogólną, tem bardziej, że Turcy na Kaukazie odnieśli sukcesy, pozwalające im na pewną swobodę w używaniu rezerw.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 5 września.

Urzędowo donoszą 4 września:

Zachodni teren wojenny: Podjęte wczoraj rano ataki angielsko-francuskie w obszarze Sommy doprowadziły do bitwy największych rozmiarów i zaciętości. Na północ od Sommy rozegrała się ona na froncie mniej więcej 30 kilometrów od Beaumont aż do Sommy.

Mimo wielokrotnie powtarzanych nieprzyjacielskich uderzeń z obu stron Ancre, a szczególnie na Thiepval i na północny-zachód od Pozières, utrzymały się nasze dzielne wojska pod komendą generałów von Steina i bar. Maesrhalla w swych pozycyach. Szybkim atakiem odebrano przejściowo utracony teren koło folwarku Mouquet (na północny-zachód od Posières) i nieprzyjacielowi zadano jak najcięższe straty. Dalej na wschód zatrzymała nasza silna artylerya nieprzyjaciela w jego pozycyach szturmowych. Dopiero w nocy udało mu się ruszyć koło lasu Foureaux. Został on odrzucony.

Po przygotowawczym ogniu, który przewyższa wszelkie dotychczasowe zużycie amunicyi, rozgorzała walka między Ginchy i Sommą i szalała tu aż do późnej nocy. W bohaterskiej obronie dzielne wojska generałów v. Kirchbacha i v. Fasskendera walczyły z nieprzyjacielem, który wtargnął do zupełnie zestrzelonej pozycyi, o każdą piędź ziemi i zatrzymały go w swej drugiej lini obronnej. Guillemont i Forest znajdują się w ręku nieprzyjaciela.

Na południe od Sommy, wyjąwszy odcinek na południowy-zachód od Barleux, udało się naszej artyleryi przeszkodzić wykonaniu francuskich ataków. Przeznaczone w Barleux do ataku wojska zostały krwawo odrzucone.

Na prawo od Mozy rozbiły się próby atakowe Francuzów na warownię Thiaumont i na południowy-wschód od Fleury. Koło wąwozu Souville, po starannem przygotowaniu, został wysunięty w nasze linie kąt francuskiej pozycyi z nieprzyjaciela oczyszczony. 11 oficerów i 490 żołnierzy wzięto do niewoli. Wielokrotne nieprzyjacielskie ataki odparto.

W nocy na 3 b. m. okręty powietrzne armii i marynarki z zauważonym dobrym skutkiem zaatakowały twierdzę Londyn. Jeden z naszych okrętów spadł w nieprzyjacielskim ogniu.

W walce powietrznej w dniu 2 i 3 b. m. zestrzelono w obszarze Sommy trzynastu, a w Szampanii i nad Mozą po dwu nieprzyjacielskich lotników. Kapitan Boelcke unieszkodliwił dwudziestego przeciwnika; także porucznicy Loffers, Fahlbusch i Rosenkranz wzięli wybitny udział w ostatnich sukcesach.

Ogniem obronnym od 1 b. m. w obszarze Sommy ściągnięto na dół cztery nieprzyjacielskie samoloty. Dnia 2 b. m. francuskie ataki lotnicze w obszarze twierdzy Metzu wyrządziły nieznaczną szkodę. Przez znaczną liczbę bomb na miasto Schwenningen zostało pięć osób poranionych i wyrządzoną pewna szkoda w domach.

Wschodni teren wojenny: Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Pełnem niepowodzeniem dla Rosyan zakończyły się wczoraj ich wysiłki, ponawiane na zachód i południowy zachód od Łucka.

Na północ od Zborowa utrzymały się nasze wojska w zdobytym z powrotem terenie, mimo kilkakrotnych silnych rosyjskich ataków.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Na wschód i południowy wschód od Brzeżan trwa walka dalej. Miejscowe sukcesy Rosyan zostały im kontratakami przeważnie z powrotem odebrane. Oczyszczanie kilku okopów jest w toku.

W Karpatach trwała dalej walka na południe od Zielonej. Rosyjskie ataki na południowy zachód od Żabiego, w odcinku Magóry i na północ od Dorna Watry rozbiły się.

Wśród skutecznych walk posunęły się niemiecko-bułgarskie wojska dalej naprzód między Dunajem a Czarnem morzem.

Koło Kocmar (na północny zachód od Dobricz) odrzuciła bułgarska kawalerya rumuńską piechotę w nieporządku w tył i wzięła do niewoli 10 oficerów i przeszło 700 żołnierzy.

Na froncie macedońskim położenie niezmienione.

Generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Lekkomyślna siostra".
Środa: „Pigmalion".
Czwartek: „Lekkomyślna siostra".
Piątek po południu: „Panna mężatka" i „Jestem zabójcą".
Sobota: „Fałszywy krok" (nowość).

Repertuar miejskiego teatru ludowego.

Poniedziałek: „Dookoła miłości".
Środa: „Dookoła miłości".
Czwartek: „Wicek i Wacek".
Piątek po południu: „Obrona Częstochowy"; wieczorem: „Gejsza".
Sobota: „Dookoła miłości".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa. Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).